

DZIŚ W NUMERZE:

- ◆ NEGOCJACJE Z ZA-
RZĄDEM MESKO S.A.
- ◆ KOLEJNA ROCZNICA
STANU WOJENNEGO
- ◆ AKCJE MESKO S.A.
KUPIĘ
- ◆ POWYBORCZE
REFLEKSJE
- ◆ FAŁSZYWA LEGENDA
SOLIDARNOŚCI

13 GRUDNIA 1981 ... STAN WOJENNY!

Lato Solidarności 1980 r.

Po 35 latach sowieckiej okupacji, komunistycznego reżimu, po wielu próbach obalenia znienawidzonego systemu (1956, 1968, 1970, 1976) wreszcie się udało!

Robotnicy Lublina, Świdnika i Wybrzeża razem z wieloma ośrodkami przemysłowymi w kraju doprowadzili do podpisania z władzą PRL umowy, sankcjonującej między innymi powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego, który przyjął nazwę „Solidarność”.

Naród poczuł swoją siłę i zapragnął zmian. Zmian, które wprowadziły poprzez swoje nowatorskie pomysły rewolucję na mapie Europy i świata. To, co dzisiaj wydaje się normą, wcale tak wtedy w 1980 roku nie było.

Żądania wolnej prasy bez cenzury, mszy św. w radiu, podważanie kierowniczej roli partii,

dokończenie na str. 3

NEGOCJACJE PŁACOWE NA PÓŁMETKU!

Od wielu tygodni prowadzone są rozmowy na temat polityki płacowej i kadrowej w Mesko.

dokończenie na str. 3

ŻYCZENIA BOŻONARODZENIOWE



*Matko Boża z Betlejemu
Nad dzieciątkiem pochylona
Każde dziecko polskiej ziemi
W swe matczyne weź ramiona*

W imieniu NSZZ „Solidarność” MESKO
życzę zdrowych, pogodnych i pełnych miłości
Świąt Bożego Narodzenia.
Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych
napęłni Wasze serca spokojem i radością
Niech nadchodzący Nowy 2016 Rok nleśle
ze sobą szczęście i pomyślność.
Aby był to rok szczęśliwy i pozwolił pokonać
wszystkie trudności losu oraz odnosić sukcesy
zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym.

PRZEWODNICZĄCY
NSZZ „Solidarność” MESKO
Stanisław Głowacki

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI PRACOWNIKÓW MESKO S.A.

Listopad w Skarżysku-Kamiennej to czas szczęśliwy. To dni Matki Bożej Miłosierdzia, rocznice zawierzenia Matce Bożej Skarżyska-Kamiennej przez papieża Jana Pawła II, wyniesienie do godności Bazyliki Mniejszej kościoła MBO, itd.

W tych dniach przybywają do Sanktuarium różne grupy zawodowe i stany.

Rokrocznie jest też odprawiana msza św. w intencji pracowników, emerytów i rencistów Mesko S.A.

W tym roku wypadło to w niedzielę 15 listopada. Na zaproszenie prałata ks. dr. Jerzego Karbownika mszę św. celebrował były metropolita częstochowski arcybiskup Stanisław Nowak.

We mszy św. udział wzięły poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność” i ZZPE. Miłym akcentem był udział pocztu sztandarowego „S” z Pionek.

Cieszyć się trzeba, że kadra kierownicza była jak nigdy prawie w komplecie. Wyrazamy nadzieję, że znajdzie to odzwierciedlenie w naszych codziennych kontaktach.

Po zawierającym głębokie przemyślenia i skłaniającym do refleksji kazaniu skierowanym do pracowników Mesko S.A., arcybiskup udzielił błogosławieństwa firmie i wszystkim pracownikom Mesko i ich rodzinom.

St. G.



13 GRUDNIA 1981... STAN WOJENNY!

dokończenie ze str. 1

powstanie wolnych związków zawodowych od początku było „solą w oku” ówczesnym władzom PRL i ZSRR.

Słusznie jak się później okazało uważali, że od tego rozpocznie się demontaż systemu komunistycznego, rozpad całego bloku sowieckiego.

Wielu ludzi patrzyło z zapartym tchem na te wydarzenia. Jedni z nadzieją na przyszłość, drudzy z obawą, że wzorem Węgier i Czech wejdą wojska sowieckie do Polski w imię „bratniej pomocy”, a inni nie mogli się doczekać, kiedy partia zrobi „porządek” z „Solidarnością”. Zbyt wielu ludzi miało dużo do stracenia!!!

Tak też się stało. Przygotowywano już dużo wcześniej w tajemnicy 13 grudnia został wprowadzony stan wojenny w Polsce. Na ulicach pojawiło się wojsko z ostrą amunicją, wozy opancerzone i czołgi, a milicja zamykała wszystkich, którzy mogli zagrozić jej zdaniem socjalistycznemu państwu do więzień. Nazywano to obozami interno-

wania. W więzieniach osadzono kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Cały kraj przeżył szok. Jak to możliwe, że „brat przeciw bratu” wyciągnął karabin?

Podziały były nie tylko w społeczeństwie, ale i w rodzinach. Nie wszyscy ogarnięci szokiem zamarli w bezruchu. Górnicy kopalni „Wujek” podjęli desperacką próbę walki o ideały. Jaruzelski i Kiszczałak nie cofnęli się jednak przed niczym, broniąc swoich przywilejów, użyto broni. Zginęli niewinni, młodzi ludzie w imię wolności i solidarności. Takich bezpardonowych przykładów walki o utrzymanie się przy władzy było wiele.

Naród poczuł, że jednak może być inaczej, że może być demokratycznie, że może być lepiej!

Wprowadzając stan wojenny, Jaruzelski ze swoją świtą opóźnił, bo tylko mu się udawało o wiele lat upadek komunistycznego systemu, opóźnił odbudowę Rzeczypospolitej.

Dziś to wiemy z pewnością.

Dla wielu młodych ludzi 25 lat Wolnej Polski to ich całe życie. Nie pamiętają udręki systemu upokarzającego człowieka. Nie pamiętają ogromnego cierpienia, zniewolenia i tej ogromnej biedy.

Aby nigdy nie było dane następnym pokoleniom w jakikolwiek sposób przeżyć to, co przeszli ich rodzice i dziadkowie.

Dziś Polska to inny kraj. Polska w Europie bez granic. Polska liderem przemian gospodarczych itd.

To wszystko jest możliwe dzięki tym ludziom, którzy pomimo haniebnego stanu wojennego, nigdy nie zrezygnowali ze swoich ideałów w Polskę wolną i silną gospodarczo.

Potępiając twórców stanu wojennego i ich wykonawców, oddajemy hołd tym wszystkim, którzy oddali życie, wolność, ponosili prześladowania, by następne pokolenia mogły żyć w Wolnej Rzeczypospolitej.

To czcimy 13 grudnia!!!

Red.

NEGOCJACJE PŁACOWE NA PÓŁMETKU!

dokończenie ze str. 1

Staramy się na bieżąco informować przewodniczących Komisji Zakładowych o postępach w rozmowach.

30 listopada odbyła się kolejna tura rozmów. Ustalono na dziś :

1. Każdy z pracowników Mesko otrzyma do 10 grudnia 2015 roku kwotę 800 zł brutto.
2. Od 1.01.2016 roku zostaje zwiększona wysokość premii do 12%
3. Zostaną przeprowadzone rozmowy – negocjacje z firmami medycznymi na temat dodatkowego ubezpieczenia zdrowotnego, które będzie opłacane przez Mesko S.A.

Szczegóły będą w odrębnym komunikacie.

Ponadto ustalono, że :

1. W 2016 roku przeprowadzone będą podwyżki płac. W tej chwili trwa uzgadnianie rozbieżnych stanowisk Zarządu i związków zawodowych odnośnie terminu i wysokości podwyżki.
2. Strony postanowiły wznowić rozmowy płacowe po 8 stycznia 2016 roku po dokładnej analizie ekonomicznych skutków dla Mesko, propozycji przedstawionych przez NSZZ „S”.
3. Trwają również uzgodnienia koniecznych zmian organizacyjno-kadrowych, koniecznych dla poprawy efektywności funkcjonowania Mesko.
4. Zakres zmian płacowych i organizacyjnych jest określony w dość długim cenzusie czasowym.
5. Propozycja Zarządu zmierza do określenia wysokości premii w Mesko do 30% i osiągnięcie płacy 150% średniej płacy krajowej.

Rozmowy są bardzo trudne, ale merytoryczne i powoli zmierzają do finalizacji.

St. G.

ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada to w dziejach historii Rzeczypospolitej jedna z najważniejszych dat.

Oto po 123 latach niewoli Polska wraca na mapę świata i odzyskuje niepodległość.

W okresie PRL-u, to święto, ten dzień zostały wymazane z podręczników historii, z kalendarza. Próbowano tę datę zastąpić zdradzieckim paktem z sowietami, datą powołania rządu popleczników Moskwy tzw. PKWN.

Dopiero po 1980 roku ponownie „Solidarność” przywróciła właściwą rangę tego święta.

W okresie stanu wojennego, kiedy składaliśmy kwiaty w tym dniu pod pomnikiem Bojowników o Niepodległość na Zachodnim, to SB (Służba Bezpieczeństwa) robiła nam zdjęcia, wzywając później na przesłuchanie.

Dziś wielu z tych, którzy przesładowali ludzi „Solidarności” pierwsi stoją w kolejce pod pomnikiem składając kwiaty. No cóż jeżeli to szczerze nawrócenie to „Panu Bogu miła każda owieczka”. Czy jednak to szczerze?

Bez względu jednak na intencje, to jest tak ważny dzień dla każdego Polaka, że wszyscy powinniśmy oddać hołd tym, którym zawdzięczamy Wolną Polskę i się cieszyć, że przyszło nam żyć w takim pięknym kraju.

Skoro już tak zapatrzeni jesteśmy na zachód i USA, to może czas by ten dzień świętować wzorem Stanów Zjednoczonych jako Dzień Niepodległości. To święto widać na każdym amerykańskim domu, czy budynku.

Widać to na ulicach czy w rodzinach!

To jest święto radości. Chyba jedno z nielicznych, kiedy Polacy nie powinni się umartwiać i żyć ciągle martyrologią, ale mimo różnych codziennych trosk i kłopotów, cieszyć się i radować z Wolnej Rzeczypospolitej.

St. G.



STANOWISKO NR 6/ 7/ 2015
Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego
NSZZ „Solidarność”
z dnia 5.11.2015 r.

w sprawie: Strategii Grupy Kapitałowej PGZ na lata 2015–2030

Przedstawiona prezentacja założeń do „Strategii” pod nazwą: „Informacja o Strategii Grupy Kapitałowej PGZ na lata 2015-2030” jest w ocenie Krajowej Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność” dokumentem niekompletnym i nieczytelnym ponieważ:

- nie posiada umocowania prawnego w Rządowym Programie Wsparcia PPO,
- nie uwzględnia przyjętego przez Radę Ministrów we wrześniu br. programu pod nazwą: „Główne kierunki rozwoju SZ RP na lata 2017–2026”.

Zasadniczym celem powołania Polskiej Grupy Zbrojeniowej było stworzenie podmiotu dysponującego silnym potencjałem wytwórczym pracującym na rzecz bezpieczeństwa państwa oraz sprawnie konkurującego na rynkach międzynarodowych.

Po wielu miesiącach naszych interwencji przedstawiono dokument, który:

- nie określa relacji biznesowych (finansowych, organizacyjnych, handlowych, marketingowych itp.) pomiędzy spółkami parterowymi, domenami i PGZ SA,
- nie precyzuje przyszłej struktury organizacyjnej Grupy,
- nie zawiera rzetelnych danych, opartych na kilkuletniej analizie sytuacji ekonomicznej spółek, co powoduje przyjęcie błędnych założeń funkcjonowania,
- nie zawiera mechanizmów współpracy Zarządu PGZ SA z MON – brak jest propozycji systemowych rozwiązań i umocowań na szczeblu rządowym,
- blokuje inicjatywę rozwojową poszczególnych spółek poprzez scentralizowanie działalności B+R+W w obszarach dużych projektów,
- nie definiuje pojęć: domena i koncern,
- nie zawiera mechanizmów współpracy Zarządu PGZ SA ze Związkami Zawodowymi.

Efektem wskazywanych przez nas braków i niedociągnięć jest eliminacja spółek tworzących PGZ z uczestnictwa w realizacji programów Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych oraz uczestnictwa w pracach zespołów negocjacyjnych tworzących rozwiązania offsetowe, które mogłyby być impulsem rozwoju pod względem technicznym i technologicznym w tym przemyśle.

Krajowa Sekcja Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność” stwierdza, że przedstawiona prezentacja „Strategii...”, nie może być realizowana ze względu na szereg istotnych uwag merytorycznych, jak też i braku właściwej formy prowadzenia konsultacji, odbiegającej w znaczny sposób od standardów cywilizowanego dialogu.

Przewodniczący
KSPZ NSZZ „Solidarność”
Stanisław Głowacki

ANKIETA POLSKIEJ GRUPY ZBROJENIOWEJ

Wszyscy pracownicy PGZ otrzymali do wypełnienia ankietę. Pracownicy Mesko również.

Aby tę operację przeprowadzić, Zarządy spółek wchodzących w skład PGZ zostały zobowiązane do utworzenia stanowiska, na którym pracowałby człowiek zajmujący się generalnie rzeczą ujmując przekazywaniem informacji.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie przedmiot tej ankiety.

Ankieta dotyczyła znajomości tzw. Strategii funkcjonowania PGZ, misji, wizji itp.

Jeden z moich kolegów powiedział kiedyś: „chroni nas Boże od tych co mają wizję, bo albo są na haju albo nawiedzeni”.

Stanowisko Sekcji w sprawie tzw. Strategii jest takie, że można je określić jednym zdaniem: „zaletą tej strategii jest

brak strategii”.

Mamy nieodparte wrażenie, że Zarząd PGZ, tak jak rząd nieboszczki PO, więcej czasu poświęca na działania pijańskie niż faktycznie pracę. Pytania w tej ankiecie są tak sformułowane, że pracownicy mają wybór między tym, że są zadowoleni i bardzo zadowoleni. Szczytem wszystkiego jest ostatnie stwierdzenie, że pomimo tego, że odpowiedzi mają być anonimowe to jak ktoś się podpisze dostanie upominek!!!

Pracownicy Mesko reagują śmiechem mówiąc, czy Oni myślą, że My naprawdę jesteśmy debilami?

Jestem przekonany po tych działaniach, że im się wydaje, że tylko oni mają monopol na mądrość.

Niektórzy mówią do mnie: Ty nie myśl, że oni są tacy durnie, przecież gdzieś trzeba ukryć koszty kampanii wyborczych, a przy okazji kolejne firmy zarobią „parę groszy”.

No tak!!!

Tylko w konsekwencji za to wszystko zapłacimy My.

St. Głowacki

LIST DO MINISTRA

Skarżysko-Kam., dn. 23.11.2015 r.

Pan

Antoni Macierewicz

Minister Obrony Narodowej

Szanowny Panie Ministrze,

Krajowa Sekcja Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność” wyraża stanowczy protest w związku z informacjami przekazywanymi przez rzecznika prasowego Dowództwa Generalnego na temat jakości wyrobów produkowanych przez „MESKO” SA.

Od dłuższego czasu trwa medialna walka o dostarczanie amunicji do czołgów Leopard. Przypominamy, że czołgi te zostały sprowadzone do Polski w stanie kompletnej ruiny i wymagały wielomilionowych nakładów, by przywrócić je do eksploatacji. Pomysłodawca tej decyzji i jej wykonawca gen. W. Skrzypczak jest dziś jednym z lobbystów niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Przedstawicielem użytkownika jest syn ww. generała.

AKCJE MESKO KUPIĘ!

Od dłuższego czasu pracownicy Mesko, emeryci i renciści, którzy posiadają akcje firmy, zasypywani są kolejnymi listami do domów, informujących o możliwości sprzedaży akcji.

Początkowo odbywało się to trochę po amatorsku, a prekursorem był człowiek z Suchedniowa.

Dziś same powiadomienia to profesjonalnie przygotowane ulotki, a kolejne firmy uruchomiły nawet stałe punkty skupu w newralgicznych punktach miasta.

Można to rozpatrywać w różnych aspektach. Denerwować się dlaczego do tego może dochodzić i nie wiadomo, kto te akcje chce skupić. Czy czasem nie przedstawiciele niezupełnie nam miłych krajów czy konkurencja? Można też rozpatrywać to spokojnie i z pewną dozą optymizmu!

Skoro ktoś, komu żaden budżet nie dopłaca do tej (było nie było) inwestycji chce te akcje Mesko skupować, to znaczy, że akcje Mesko stanowią jakąś wartość i Mesko ma przed sobą przyszłość!

Nikt nie wyrzucałby pieniędzy w błoto. Nikt też tym firmom, ludziom prowadzącym skup nie

dopłaca, a skoro tak oni liczą, że na tej operacji zarobią płacąc ok. 12 zł za akcję, to jaka jest jej rzeczywista wartość?

Przecież nikt dla 1 zł zysku nie zawracałby sobie takim przedsięwzięciem głowy.

Pewna kwota z zysku za rok 2014 została przeznaczona przez właściciela, czyli Skarb Państwa, na ewentualny skup akcji od pracowników. Jeżeli już ktoś musi to raczej taką drogę proponujemy!

Korzystniej naszym zdaniem jest te akcje trzymać, bo one na wartości zyskują i są pewnym zabezpieczeniem.

Kiedyś rozważaliśmy pomysł powołania Stowarzyszenia Akcjonariuszy Mesko. Był to dobry pomysł, gdyż w sprawach istotnych dla firmy można wtedy mówić jednym głosem w imieniu dużej grupy drobnych akcjonariuszy.

Pomysł spotkał się z podejrzliwością, a ile Solidarność chce na tym zarobić? Daliśmy sobie spokój, bo pieniądze z tego dla związku nie byłoby, a insynuacji i plotek co nie-miara. Może jednak warto wrócić do tego pomysłu?

St. G.

W informacjach przekazywanych przez rzecznika mówi się również „o konsekwencjach dyscyplinarnych, włącznie ze zwolnieniami ze stanowisk służbowych”. Gdyby powodem nieszczęśliwego wypadku była tylko jakość wyrobów, to dlaczego te działania dyscyplinarne? Wydaje się, że chaos i bałagan organizacyjny oraz lobbing zagraniczny jest tak naprawdę podłożem, a próba zrzucań odpowiedzialności na producenta amunicji ma służyć ukryciu rzeczywistych faktów.

Dla prawdy historycznej, trzeba przypomnieć, że „MESKO” SA przejęło ZPS „PRONIT” w Pionkach w stanie kompletnej ruiny 19 grudnia 2012 roku. Wielokrotnie tzw. restrukturyzacje doprowadziły ten zakład do upadłości.

KSPZ NSZZ „Solidarność” wyraża głęboki żal z powodu zaistniałych okoliczności, niemniej jednak uważamy za bezsensowne wyciąganie do publicznej debaty sprawy bałaganu organizacyjnego i kompetencyjnego w Siłach Zbrojnych.

Z nieukrywaną nadzieją patrzymy na działania Pana Ministra i deklarujemy pełne wsparcie.

Z wyrazami szacunku
Przewodniczący
KSPZ NSZZ „Solidarność”
Stanisław Głowacki

POWYBORCZE REFLEKSJE

Dzięki Bogu to już w tym roku koniec. Koniec kolejnych kampanii wyborczych. Kolejnych debat telewizyjnych, koniec „ogłupiania zdeorientowanego społeczeństwa”.

Jak po każdych wyborach, jedni świętują sukces, inni udają, że się nie stało chociaż przetrzęśli z krete-sem.

Okres prowadzenia kampanii przez poszczególne ugrupowania to doskonały czas na obserwacje zachowań partii politycznych i poszczególnych kandydatów.

Jedno co widać i dzięki mądrości ludzi się stało, to została ukarana pycha i buta.

To co w ostatnich latach wyprawiło z ludźmi PO to się nie mieści w głowie.

W normalnym demokratycznym kraju o ustabilizowanym społeczeństwie i zasadach demokracji, ta partia zniknęłaby z powierzchni ziemi! Tyle afer (Amber Gold, podsłuchowa, cementarna, majątkowa, Burego itd.) wszystkie partie razem w ostatnim 25-leciu nie narobiły tyle co PO.

Mimo to i tak otrzymali 24%. Wniosek chyba z tego taki, że strach przed sprawiedliwością dotyczy nie tylko „wierchuszki”.

Kiedy słuchałem wyliczania zasług naszych parlamentarzystów co zrobili w czasie ostatniej kadencji, to wychodziłem ze zdumienia! Gdzie oni/ona byli/była?

Pamiętam czas, kiedy jeździliśmy z Prezesem do Warszawy prosząc o wsparcie, by ratować Mesko i miasto do innych parlamentarzystów, bo do naszego przedstawiciela nie było po co. Jeżeli już zabrała głos w sprawie Mesko, to na szkodę, a nie żeby pomóc. Bzdury, które opowiadała Pani Poseł M. O.-D. o silnikach bez-

dymnych to już historia. Moc sprawcza naszych przedstawicieli widoczna aż nadto w Baraku, bo tam kończy się finansowanie inwestycji. Efektem działalności M. O.-D. jest między innymi 27% bezrobocie.

Zamiast pomagać i wspomagać Mesko, to szukano powodów jak nam zaszkodzić!

Przepraszam, ale w trakcie kampanii był przed Mesko lider PO p. Scheutyna z dziewczynkami, zrobił kilka zdjęć na tle Mesko i odjechał!!!

Dzisiaj mamy nowy układ parlamentarny. Władzę sprawować będzie samodzielnie PiS.

Pytanie, czy dobrze? No pewnie, że tak. Po pierwsze trzeba zakasać rękawy i wziąć się do pracy bo już nie ma na kogo zwać odpowiedzialności. Po drugie można w sposób spokojny realizować swoje plany i zamierzenia.

Nowy rząd, nowy Parlament, muszą zdawać sobie sprawę z faktu, że oczekiwania społeczne są bardzo duże.

Duże, ale zarazem możliwe do realizacji. Bo przecież wystarczy zrealizować to, co zapowiadało się dobrowolnie samemu w trakcie kampanii i tylko żeby rządzić uczciwie.

Myślę, że na jedno i drugie tę partię stać. A że będą psioczyć, opowiadać głupoty w „Wyborczej”, TVN i innych mediach? No i dobrze, niech mówią!

Jeżeli będzie tak jak zapowiadało i społeczeństwo będzie widziało, że Polska to wreszcie normalny kraj, to PiS spokojnie będzie rządził kilka kadencji. A jak nie? To wiadomo!

Dzisiaj życzymy Pani Premier i ministrom wszystkiego dobrego.

Jednak pilnować i rozliczać będziemy.

St. Głowacki

ALE JAZDA...

Ostatnie wybory parlamentarne wprowadziły zupełnie nową jakość na scenie politycznej.

Oto po raz pierwszy od 25 lat jedna partia zdobyła większość, by sama sprawować władzę. Dla społeczeństwa to moim zdaniem bardzo dobre rozwiązanie.

Po pierwsze, można spokojnie rządzić bez oglądania się na tzw. koalicjanta i wdrażać swoje wcześniej zapowiadane zmiany i ustawy.

Po drugie, społeczeństwo może na bieżąco śledzić realizację przedwyborczych deklaracji.

Kiedy wszystko było jeszcze w sferze teorii, to wielu myślało – oto znów PiS naobiecuje i nic nie robi, a opozycja będzie miała „amunicję”. Tak było w przeszłości, chociażby w latach 2005-2007.

I oto zaskoczenie!!!

Od pierwszego dnia urzędowania zarówno Pan Prezydent Andrzej Duda jak też i rząd Pani Beaty Szydło realizuje zapowiadany program. Przypomnę chociażby powrót do wcześniejszych emerytur, wypłata świadczeń 500 zł na dziecko itd. Kiedy PiS przejmie władzę widać, że tym razem mają wszystko przygotowane. Wszystko, tzn. projekty ustaw, obsadę ministerstw, różnych instytucji państwowych itd.

Robią to systemowo, punkt po punkcie. No właśnie tego oczekiwali obywatele!!!

Kiedy PO i ich poplecznicy zobaczyli co się dzieje, zaczął się ogromny tumult!

Okazało się, że wszystkie synekury są zagrożone, a machloje i przekręty wyjdą na jaw!

Czym większy krzyk i tumult, tym celniej PiS trafia. Patrząc na to wszystko z jednej strony z podziwem, a z drugiej strony z zażenowaniem. Z podziwem na Prezydenta i Prezesa Kaczyńskiego, a z zażenowaniem na PO. Przegrać też trzeba umieć. Kiedy patrzyłem na jazgot na sali obrad, na te krzyki i „bohaterkę” od tego, że stał tramwaj, bo nie było prądu, to myślę wtedy, jak oni muszą się bać!

Co zobaczymy, co przyniesie kolejne dzień? My związkowcy będziemy pilnie obserwować poczynania rządu. Śledzimy wszystkie działania.

Na razie trzymamy kciuki! Oby nie zabrakło tej wiary i determinacji w naprawę Polski, a że krzyczą? No i dobrze! To wyraz bezsilności i strachu.

St. G.

KRZYWONOS – FAŁSZYWA LEGENDA SOLIDARNOŚCI

Henryka Krzywonos nie ma prawa wypowiadać się w imieniu Solidarności – mówią zgodnie uczestnicy wydarzeń Sierpnia 1980 r. zbulwersowani wykorzystaniem i zakłamywaniem przez obecną posłankę Platformy Obywatelskiej historii pierwszej Solidarności.

W ubiegłym tygodniu podczas posiedzenia Sejmu, tuż przed głosowaniem ws. nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, posłanka Platformy Obywatelskiej Henryka Krzywonos, oburzając się na działania obecnego rządu, powoływała się wielokrotnie na swoją legendę. Trzymała w ręku Konstytucję RP z 1997 r. i wymachując nią w stronę Jarosława Kaczyńskiego, krzyczała: „Jest mi wstyd za taki Sejm [...] ja tę konstytucję drukowałam w 1982 r.!” „Siedzieliśmy i byliśmy poniewierani, drukowaliśmy i robiliśmy różne rzeczy” – wykrzykiwała Krzywonos, która – jak sama twierdzi – w Sierpniu 1980 r. miała zatrzymać tramwaj i tym samym rozpocząć strajki w Gdańsku.

Powoływanie się na historię Solidarności zbulwersowało uczestników wydarzeń Sierpnia 1980 r. – Przede wszystkim, co należy podkreślić, Henryka Krzywonos nie zatrzymała żadnego tramwaju. Pojazd stanął, gdy już wszyscy dołączyli do strajku i postanowiono odciąć prąd – podkreśla stanowczo Karol Krementowski, przewodniczący Komitetu Założycielskiego w Gdańskich Zakładach Elektronicznych UNIMOR, doradca Solidarności w ponad stu zakładach na Wybrzeżu. – Nigdy też niczego nie drukowała, nie chciała się angażować nawet w kolportaż naszych ulotek – dodaje.

Zarówno on, jak też Joanna i Andrzej Gwiazdowie wyjaśniają, że Krzywonos współpracowała

z nimi od 17 sierpnia do połowy września. – 17 września, kiedy wszystkie związki zjednoczyły się pod jednym sztandarem Solidarności, już jej nie było. Wbrew temu, co się mówi, nie było jej także wśród kobiet, które na czele z Anną Walentynowicz ratowały strajk, nawołując do pozostania w stoczni, po tym jak Wałęsa go poddał – podkreśla w rozmowie z nami Andrzej Gwiazda. – Nie była też inwigilowana ani aresztowana – dodaje. – Była niekompetentna, członkowie załogi [Wojewódzkiego Zakładu Komunikacji Miejskiej – red.] nie chcieli,

żeby ich reprezentowała – podkreśla Joanna Gwiazda.

– Chodziły różne plotki o tym, dlaczego nagle zrezygnowała z pracy w Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym. Jedną z najpopularniejszych mówiła o regularnym przyswajaniu sobie przez nią pieniędzy związkowych. Miała je magazynować w swoim wielkim biuostonoszu – wspomina Krementowski.

– To, co teraz wyprawia Krzywonos, szkodzi całej historii Solidarności – ocenia Joanna Gwiazda.

(Przedruk: „Gazeta Polska Codziennie” z dn. 7.12.2015 r.)

WSTYD! KOMPROMITACJA!

Do podzielenia się z Państwem kilkoma refleksjami skłoniła mnie informacja, że oto prezydent Skarżyska został wybrany najlepszym prezydentem.

Oczy przecierałem ze zdumienia! Tak, przez kogo i za co?

Otóż ten wybór to tzw. sonda „Echo Dnia” – wydania skarżyskiego!

Kto głosował i jak? Ano telefonicznie. A kto? Ano cała armia popleczników, którym obecny władarz miasta załatwił synekury. Czy jest ich dużo? O tak! W samym MPK śmieją się ludzie, że niedługo będzie więcej dyrektorów niż kierowców.

Dyrektorów? Bez jaj! To ludzie kompletnie do tego nieprzygotowani.

Nie chcę wyliczać kolejnych transferów obecnego władarza. Ot, chociażby wodociągi itd.

W Urzędzie Miasta? Jak się nigdzie nie nadaje, to zatrudnią go w Urzędzie. Przepraszam, decyzję o zatrudnieniu podejmuje „wielki” kadrowy – Iskra! Przecież trzeba spłacić długi!

Kiedy przeczytałem, że ogromnym sukcesem tego prezydenta jest to, że autobusy zajeżdżają koło dworca PKP po pasażerów, a nie zabierają ich z Bzina, to uśmiełem się sekutnie. Jak to mówią „jaki prezydent, takie sukcesy”.

Kiedys w podsumowaniu swojej rocznej kadencji wyliczył sukcesy. A mianowicie oświadczył mniej więcej tak: kto tych sukcesów nie widzi, niech założy okulary!

Otóż drogi Panie, tych sukcesów nie widać nie tylko przez okulary, ale i przez lupę, a Panu brakuje wiele, a p r z e d e wszystkim umiejętności i pokory!

Spółceństwo Skarżyska popełniło błąd, ogromny błąd! Ludzka rzecz błędy popełniać, głupota natomiast jest w nich trwać!!!

Mam nadzieję, że otrzeźwienie nastąpi już wkrótce, bo na razie ta kadencja to tylko wstyd i kompromitacja.

Zygmunt Świąćicki

MIJA ROK. DOBRY ROK

Mijający 2015 rok pod wieloma względami był szczególny. Przede wszystkim to rok wyborów. Wyborów prezydenckich i parlamentarnych.

Zarówno w pierwszym jak i drugim przypadku nastąpiła zmiana. Zmiana nie tylko wizerunkowa, ale też kompetencyjna i mentalnościowa. Społeczeństwo wreszcie odczuło potrzebę zmiany. To daje nadzieję i szansę na przyszłość. W związku „S” to rok uroczystych obchodów 35-lecia powstania NSZZ „S”.

Uczestniczyliśmy we wszystkich formach i miejscach zarówno w Kielcach jak i w Gdańsku.

Wszystkim jednak wracają wspomnienia z organizowanych przez nas uroczystości w Skarżysku-Kamiennej.

Jako jedyni w regionie i nieliczni w kraju zorganizowaliśmy taką imprezę dla wszystkich członków związku NSZZ „Solidarność” Mesko i ich

rodzin. To nie chodzi tylko o liczbę ludzi uczestniczących, ale również o poziom artystyczny i intelektualny.

To dobry rok dla Solidarności Mesko, bo mimo różnych trendów w kraju związek w Mesko się rozwija, a jego liczba rośnie.

Dziś możemy powiedzieć z dumą, że jesteśmy największą organizacją związkową w regionie i jedną z największych w kraju. To dobrze, ale rezerwy jeszcze są i to duże. Musimy dalej jeszcze mocniej pracować!

Cieszy nas, że w naszym gronie jest coraz więcej ludzi młodych i wykształconych.

W firmie to w zasadzie rok spokoju. Nie było żadnych rewolucji, pdo itd. W sposób naturalny do zakładu przyjęto ok. 100 osób. To rok, w którym wreszcie mogliśmy podjąć rozmowy o wzroście płac na 2016 rok i lata następne. Jak zwykle takie

rozmowy są długie i trudne. Zarząd przy tej okazji chce wprowadzić szereg zmian, zarówno organizacyjnych, jak też nowych rozwiązań płacowych.

Twardo rozmawiamy!

Trzeba zaznaczyć, że mam takie przekonanie, że stronom tych rozmów leży na sercu dobro ludzi i firmy.

W ubiegłym roku „kolędownaliśmy” w Warszawie, by ludzie mieli co robić i nie doszło do upadku Mesko S.A.

Dziś oprócz ciężkiej pracy, modlimy się, żeby wszystko udało się wykonać. Zagrożeń jest wiele.

Na rynku pojawiło się coraz więcej firm, które chcą skupić od pracowników Mesko akcje firmy.

Dawniej płacili 5 zł za akcję, dziś otrzymałem ofertę kupna po 25 złotych.

To też o czymś świadczy. Pomimo wielu problemów myślę, że możemy powiedzieć bez fałszywej skromności dla Solidarności Mesko, dla Mesko S.A. był to dobry rok.

St. Głowacki

W dniu 10 grudnia 2014 r. na zaproszenie Okręgowego Inspektora Pracy w Kielcach Pana Janusza Czyża, w sali kameralnej Filharmonii Świętokrzyskiej zebrali się przedstawiciele władz wojewódzkich, urzędów nadzoru i kontroli, służb mundurowych, uczelni, organizacji związkowych, pracodawców, którzy współpracowali z Okręgowym Inspektorem Pracy w Kielcach w działaniach prowadzonych na rzecz zapewnienia praworządności i bezpieczeństwa pracy oraz laureaci działań prewencyjnych prowadzonych przez Inspektora Pracy w Kielcach, aby wspólnie uczcić jubileuszowy, 95. rok działania Państwowej Inspekcji Pracy w Polsce, oraz podsumować działalność prewencyjną Inspektoratu Pracy w Kielcach w 2014 r. Na konferencję został zaproszony także Społeczny Inspektor Pracy Mesko S.A. Paweł Stanik, który został nagrodzony jako „Najaktywniejszy Społeczny Inspektor Pracy w woj. świętokrzyskim”. Wykonywanie obowiązków SIP nie jest łatwe, o czym Paweł przekonał

się ostatnio, gdy dwóch cwaniaków (kochających się jak bracia, bo razem służyli czerwonym) zaczęło puszczać w eter nieprawdziwe informacje na jego temat, zarazem próbując utrudnić wykonywanie obowiązków SIP. Jeden z tych „dżentelmenów” nie

**BYĆ
PRYZWOITYM.
PROSTE?**

po raz pierwszy wykorzystuje niesprawdzone wiadomości, uzyskane od mało wiarygodnego typu, przez co sam obniża swoją wiarygodność. Albo jest naiwny, albo daje się podpuszczać nie weryfikując donosów. Skończy się to w końcu tak, że sprawa zostanie zgłoszona do PIP i jak ktoś zapłaci mandat (za utrudnianie wykonywania obowiązków Społecznego Inspektora Pracy, lub

za niewykonanie jego zalecenia do 20 tysięcy złotych). To może się w końcu opanuje. Swoją drogą ciekawe, że jak ktoś zachowuje się przyzwoicie wobec pracowników, ma z nimi dobre relacje, nie podlizuje się kierownikom i dyrektorom, to zaraz znajdzie się taki „herbatnik”, który uzna go za wroga i będzie próbował wylać na niego wiadro pomyj. Niektórzy mówią, że brak wychowania ze strony niektórych „inteligentów”, ale to po prostu zwykłe chamstwo, po którym owych osobników można rozpoznać.

Reasumując: Niejeden myśli, że jak ma wasy, siurka, marynarkę i trochę władzy to jest mężczyzną. Niestety jest to myślenie błędne. Żeby być prawdziwym mężczyzną, to trzeba się umieć zachowywać jak prawdziwy mężczyzna. Przyzwoicie i uczciwie, z klasą. Proponujemy spróbować, jest to trudne, ale są tacy, którym się to udało. A Pawłowi gratulujemy i życzymy wytrwałości w dalszej pracy.

St. G.

SAMOWZWANIEC

ROZMOWA \ Krzywonos nie była delegowana przez swój zakład do MKS-u, była tam tzw. samozwaniec – o posłance PO Henryce Krzywonos-Strycharskiej mówią w rozmowie z Magdaleną Piejko współtwórcy Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża i NSZZ „Solidarność” Joanna i Andrzej Gwiazdowie.

Czy przysłuchiwali się Państwo wystąpieniu Henryki Krzywonos w Sejmie 2 grudnia?

Joanna Gwiazda: Tak, to, co ona tam pokazała, przeszło już jakiegokolwiek granice dobrego smaku – zarówno, jeżeli chodzi o treść jej wypowiedzi, jak i samo zachowanie. Łącznie z atakiem na Mariusza Kamińskiego, do którego specjalnie podeszła, wymachując konstytucją Kwaśniewskiego, którą rzekomo miała drukować w 1982 r. Trudno nam wobec takich kłamstw przejść obojętnie.

Andrzej Gwiazda: Patrząc na to, co dzisiaj robi, mam wrażenie, że to taki „Hadacz w spódnicy” [Andrzej Hadacz – związany z PO i Bronisławem Komorowskim prowokator aktywny po katastrofie smoleńskiej na Krakowskim Przedmieściu – przyp. red.]. Przez takie zachowanie Polacy będą utożsamiać ludzi Solidarności z takim właśnie stylem – z awanturą i wrzaskami. To nie są nasze metody działania, ona tego nie nauczyła się w Solidarności. My działaliśmy spokojnie, byliśmy zdeterminowani i stanowczy – to ma się nijak do jej dzisiejszej postawy.

Czy tak samo zachowywała się w Sierpniu 1980 r.?

Andrzej Gwiazda: Przede wszystkim – co trzeba podkreślić – wbrew temu, co się mówi, to nie ona zatrzymała ten słynny tramwaj. Niektórzy świadkowie tamtych wydarzeń mówią

nawet o tym, że była „łamistrajkiem” i że to ludzie zmusili ją, żeby go zatrzymała. Miała to zrobić niejako ze strachu przed nimi.

Joanna Gwiazda: Później, co też należy podkreślić, nie była delegowana przez swój zakład do MKS-u, była tam tzw. Samozwaniec. Raczej nie była tam dobrze widziana. Po jej różnych wybrykach i ze względu na jej niekompetencję ludzie domagali się jej dymisji. W porozumieniu z nią podjęliśmy decyzję, że sama ustąpi ze stanowiska już w połowie września, czyli po niecałym miesiącu swojej działalności.

Które jej słowa najbardziej Państwa oburzyły?

Joanna Gwiazda: Najbardziej oburzyły nas te sformułowania, jakoby Solidarność miała błagać partię o spełnienie naszych postulatów. My przede wszystkim nikogo – jak to ujęła Krzywonos – nie błagaliśmy, tym bardziej partii. Partia nie była dla nas partnerem do rozmów. My stawialiśmy żądania, z dumą i stanowczością. Od wielu lat jej zachowanie nie ma nic wspólnego z naszymi postulatami. Przekonała mnie o tym także w styczniu tego roku. Kiedy w Sejmie protestowali rodzice niepełnosprawnych dzieci, ona pojechała do tych biednych ludzi taksówką, żeby przekonywać ich, że nie mogą protestować! To jest zupełnie kuriozum!

(Przedruk: „GAZETA POLSKA CODZIENNA” z dn. 7.12.2015 r.)



Pół żartem, pół serio, czyli podsłuchane na wydziałach

Ogłoszenie!!!

W związku z tym, że nie każdy pracownik stosuje się do zakazu picia alkoholu w pracy, chociaż jak wszystkim wiadomo „spirytus jest lepszy od chleba, bo gryźć nie trzeba”, albo „najmilsza chwila poranka to szklanecka spirytusu do śniadanka”, pomimo tych niezaprzeczalnych faktów apelujemy: Pracowniku, nie pij kiedy prowadzisz – za dużo się rozlewa!!!

Jak się odzywa do pracowników niejaki „karp”i, miłośnik rosołu, schabowego i „goudy”?

- Ja was k..., wszystkich..., co k...?, czego jeszcze chcecie k...?, itd., itp.

A co powinien powiedzieć pracownik typowi wymienionemu dwie linijki wyżej, żeby rozładować atmosferę, mając jednocześnie pewność że wspomniany się nie skapuje?

- Czy jadł Pan dziś rosół z kur

wielu?

Dyrektor z kierownikiem poszli na imprezę integracyjną z pracownikami. Nagle kierownik schował srebrny widelec do kieszeni marynarki. Dyrektor daje znaki – weź drugi dla mnie – kierownik pokazuje na migi – weź sobie sam. Dyrektor wstaje i mówi – Proszę Państwa, pokażę Państwu sztuczkę. Biorę ten oto srebrny widelec, chowam go do kieszeni, a kolega kierownik wyjmie go ze swojej.

Dyrektor odchodzi na emeryturę. Poszedł do kościoła i prosi Pana Boga, by pracownicy mówili o nim jak o mężu opatrznościowym, reformatorze, słowem jak o szlachetnym arcywierzchniku. Pan Bóg się zgodził. – Dobrze kochany, specjalnie ludziom nie szkodziłeś, nawet nie bardzo ich okradałeś przy płaceniu za nadgodziny. Daję Ci więc umiejętność chodzenia po wodzie.

Kiedy pracownicy Cię zobaczą to zrozumieją, że zostałeś wyniesiony. Uradował się dyrektor i zasuwa na Rejów. Gdzieś koło tamy zobaczyli go dwaj siedzący wędkarze z Meska. Jeden z nich splunął i mówi bez odrobiny szcunku – Zobacz, ten nasz dyrektor to nawet pływać nie potrafi.

W związku z brakiem sprzedaży, problemami z odbiorem różnych asortymentów, w najbliższej przyszłości może zaistnieć sytuacja, iż zbudzimy się w firmie niczym Sherlock Holmes i dr. Watson. Sławny detektyw i jego przyjaciel wędrowali mając dwuosobowy namiot. Którejś nocy Holmes zbudził Watsona: – Popatrz jakie piękne gwiazdy. Co dedukujesz widząc ten gwiazdozbiór?

– Że wszechświat jest ogromny – wymamrotał Watson. I że wśród tych gwiazd mogą być planety, a na któreś są żyjątka, lub chociaż zarodki życia.

– Watsonie, jesteś skończonym idiotą – przerwał mu detektyw. Ktoś nam podpier... namiot.

W odpowiedzi na skargi pracowników na posiłki regeneracyjne, że są ohydne, bez smaku itp. informujemy, że hotel „Promień” dostarczający owe „przysmaki” postanowił naprawić sytuację i od dnia 1.01.2016 r. będzie obowiązywało nowe menu. Jest pewne, że furorę zrobi „Zupa makbetowskich wiedz”. Sympatyczna pani kucharka zdradziła nam przepis:



dokończenie na str. 12

Pół żartem, pół serio, czyli podsłuchane na wydziałach

dokończenie ze str. 11

„Bagnistego węża szczęka,
Niech w ukropie tym rozmięka,
Żabie oko, łapki jeża,
Psi pysk i puch nietoperza,
Żądło żmii, łeb jaszczurzy,
Sowi lot i ogon szczurzy,
Niech to wszystko się na
kupie,
Waży w tej piekielnej zupie”.
PS: Warto jeszcze spróbować
gołąbków z brukselki, oraz pie-
czone kurze łapki.

I jeszcze jedno ogłoszenie.

Jako pierwsi z dumą infor-
mujemy, że od przyszłego
roku nasza firma wprowadza
nowy asortyment na potrzeby
armii. Konstruktorzy zakończy-
li właśnie prace B+R (badania
+ rozwój). Mianowicie będzie-
my wyłącznym producentem
kajaków o napędzie atomowym.
Flota kajaków wydatnie wzmocni
naszą Marynarkę Wojenną i zdol-
na będzie odeprzeć atak każdego
agresora, nawet z Wysp Owczych
i Albanii.

Dyrektor Oddziału Zamiejsco-
wego wszedł do pokoju swojego
zastępcy i znalazł kartę banko-
matową, a na niej usypane trzy
ścieżki białego proszku. Poszedł
do toalety, wciągnął do nosa
pierwszą – światło zgasło i zapa-

liło się. Wciągnął drugą, światło
zgasło i zapaliło się. Wciągnął
trzecią, to samo. Nagle słyszy zza
drzwi głos sekretarki – Dyrekto-
rze, co Pan robi?

– Gołę się.

– No dobrze, ale trzy dni?

Dlatego nasza rada to mniej
wciągać, a więcej poświęcić się
wykonaniu zadań, Panowie.

Na zakończenie.

W następnych numerach Biu-
letynu w odpowiedzi na karygod-
ne, obrzydliwe zachowania nie-
których mistrzów, kierowników, a
nawet dyrektorów w stosunku do
podległych sobie pracowników,
będziemy wymieniać z imienia
i nazwiska do publicznej wiado-
mości. W szczególnych przypad-
kach sprawy będą kierowane do
odpowiednich instytucji.

W dużym skrócie wygląda to
tak (dotyczy niektórych osób):

Dyrektor gnębi kierowni-
ka, kierownik wyżywa się na
mistrzu, mistrz dokucza pra-
cownikowi, potem pracownik

leje żonę (coraz częściej bywa
odwrotnie) i dzieci, a dzieci ury-
wiają uszy pluszowym misiom.
Najwyższy czas na opamiętanie
i to, o co apelujemy od dawna:
O PRYZWOITOŚĆ!!!

A wszystkim, którzy obrażają
się na satyrę zamieszczaną w biu-
letynie dedykujemy dwa motto:
„Śmiejąc się mówić prawdę” –
Horacy.

Drugie wzięte z satyr Ignacego
Krasickiego:

„Godzi się kraść Ojczyznę łatwą
i powolną,

A mnie sarkać na takie bezpra-
wia nie wolno?

Niech się miota złość na cię
i chytrość beczelna,

Ty mów prawdę, mów śmiało
satyro rzetelna”.

Podsłuchiwał na wydziałach

Naczelny Ustawiacz – Operator

Rysiek Rambond

nieślubny syn Rambo i Bonda

Biuletyn MKZ NSZZ „Solidarność” MESKO S.A.

kolportowany w MESKO S.A.

Redakcja:

Prezydium MKZ NSZZ „S” MESKO S.A.
26-111 Skarżysko-Kamienna,
ul. Legionów 122
tel. 41 253 60 50

Wydawca: Międzyzakładowa Komisja
Związkowa NSZZ „Solidarność” MESKO S.A.

